

TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Czwartek

18:00 Uroczysta liturgia Wieczery Pańskiej
Adoracja Najświętszego Sakramentu
w ciemnicy do godz. 23:00

Wielki Piątek

7:30 Modlitwa Liturgią Godzin tzw. „ciemna jutrznia”
12:00 Droga krzyżowa i adoracja krzyża dla dzieci
15:00 Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia
18:00 Uroczysta Liturgia Męki Pańskiej połączona z adoracją krzyża
Adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 23:00

Wielka Sobota

7:30 modlitwa Liturgią Godzin tzw. „ciemna jutrznia”
8:00-17:00 Świecenie pokarmów
15:00 Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia
19:45 Uroczysta liturgia Wigilii Paschalnej



Niedziela

Zmartwychwstania Pańskiego

O godz. 6:00 rozpocznie się procesja rezurekcyjna i po niej zostanie odprawiona uroczysta Msza św.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego zostanie odprawiona dodatkowa Msza św. o 13:00, podczas której będzie udzielony sakrament chrztu.

Poniedziałek Wielkanocny

Msze św. odprawiane będą według porządku niedzielного.

Nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia

rozpocznie się w Wielki Piątek o godz. 15:00. W Wielką Sobotę zapraszamy również na godz. 15:00, a w następne dni nowenny na godz. 17:45.

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 17:00-21:00 (tel. 501 308 082)
piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)
Istnieje możliwość rozmowy w języku angielskim.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Uzależnień (alkohol, hazard, współzależnienie)

Możliwość rozmowy w środy, godz. 18:00-19:00

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Poradnia psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11
03-628 Warszawa
tel.: 22 679 56 20
kontakt@parafiaswrodziny.pl
www.parafiaswrodziny.pl
Zapraszamy na facebooka parafii.
Nr konta parafialnego:
BANK PEKAO SA VI O W-WA
52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:

wtorek, środa i piątek
w godz. 9:00-10:00 i 16:00-17:45
(w I piątek miesiąca nieczynne)

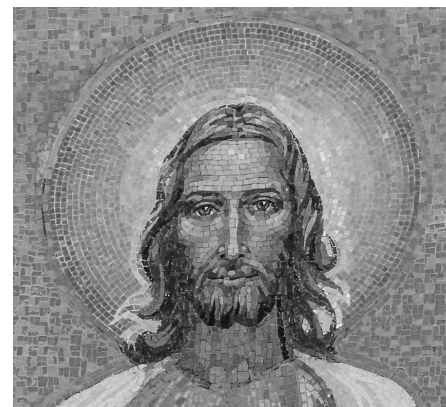
Redakcja gazetki parafialnej:

Ks. Proboszcz Andrzej Mazański
Katarzyna Pawlak
Monika Nowosielska (str. angielska)

Dziękujemy za dobrowolną ofiarę złożoną na druk gazetki parafialnej.

Gazetka Parafii Świętej Rodziny

Nr 4 (122) Kwiecień 2019 r. Warszawa - Zacisze



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12,50

Bóg jest wdzięczny

Wdzięczność dynamizuje życie Boże w nas i życie Kościoła. Św. Teresa napisała, że jeśli ktoś dziękuje Bogu za jedną łaskę, to otrzymuje dziesięć nowych łask, a jeśli dziękuje dalej, obdarowany zostaje oceanem łask. Na człowieka żyjącego wdzięcznością rozlewają się stale Boże łaski. Za tymi słowami kryje się prawda o wdzięczności Boga. On obdarowuje, ponieważ jest wdzięczny.

Przykładem potwierdzającym prawdę o wdzięczności Boga jest Ewangelia według św. Łukasza (Łk 6,27-38), w której Jezus zachęca nas do rozpoznawania czasu i działania Boga w naszym życiu. „Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakąż za to [należy się] wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to [należy się] wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią” (Łk 6, 32-34). Warto odczytać głębiej powyższe słowa. Jeśli czynię dobro i miłuję bliźniego, chociaż ja sam od niego dobra nie doświadczyłem, sam Bóg okazuje mi wdzięczność. Jest mi wdzięczny, bo oparłem się na Jego słowie, na Jego woli, bo uwierzyłem, że to On kocha tę osobę, a ja rozpoznałem i wypełniłem Jego zamysł.

Jezus poleca nam: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 27-29). Czy potrafię, patrząc oczyma wiary, dostrzec w osobie, która jest moim wrogiem i mnie nienawidzi, wyraźne wskazanie przez Boga komu mam czynić dobro? Czy odczytuję, że osoba, która mnie przeklina czy oczernia, jest mi wyraźnie pokazana, ale po to, bym ją błogosławił i za nią się modlił?

Powyższe sytuacje wskazują czas i sposób, w jaki przychodzi do nas Bóg, który za odczytanie i podjęcie tych wskazań okazuje nam swoją wdzięczność. „Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą,

natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzajcie wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6, 38). Te słowa wskazują, jak obficie Bóg obdarza tych, którzy potrafią odczytywać czas nawiedzenia.

Należy dziękować Bogu i być wdzięcznym za dobra, jakie od Niego otrzymujemy. Rozpoznawać Boga mamy również w tym, co jest trudne. Słowo Boże mówi: „Dziecko, jeśli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swoją duszę na doświadczenia!” (Syr 2, 1). Jeżeli przygotujemy dusze, przyjmujemy z cierpliwością niedogodności i przylgniemy do Pana w doświadczeniu, wtedy On wywyższy nas w dniu ostatnim i okaże wdzięczność.

Pierwotny Kościół doświadczał wielu prześladowań. Apostołowie byli sądzeni, biczowani i więzieni. Po uwolnieniu wrócili do wspólnoty i wszyscy trwali na modlitwie uwielbienia i wdzięczności. W czasie modlitwy zatrzęsała się ziemia i Duch Święty przyszedł do wszystkich. Było to drugie zesłanie Ducha Świętego. Stało się tak, bo rozpoznali czas nawiedzenia i bliskości Boga przyjmując z wdzięcznością doświadczenie prześladowania.

Posłuszeństwo Słowu Bożemu wyraża się czynami. „I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3, 17). Mamy okazać wdzięczność Bogu słowem i czynem. Wdzięczność nie prowadzi do bierności, ale do większego przylgnięcia do Boga, do poddania się Jego prowadzeniu i zawierzeniu Jemu swojego życia.

Św. Paweł wzywał: „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając podczas niej wśród dziękczynienia” (Kol. 4, 2). W modlitwie dziękczynnej potrzebna jest wytrwałość, która podtrzymuje nas w czujności. Zaś Bóg pobudza nas do wdzięczności.

Wdzięczność Boga w stosunku do nas i nasza wdzięczność są dynamizmem Bożego życia w nas i w życiu Kościoła.

Ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Pójdź, bądź moim światłem

Parafialne rekolekcje wielkopostne głosił ks. dr Krzysztof Chodkowski z diecezji łomżyńskiej, liturgista, dyrektor Diecezjalnego Domu Księży Emerytów.

Przez trzy dni rekolekcji odkrywaliśmy obecność Zbawiciela pośród nas, w naszym codziennym życiu i w tej przestrzeni, która tworzy się w kościele, gdy przychodzimy, by uczestniczyć w Eucharystii. Pierwszego dnia rekolekcji kierowaliśmy swój wzrok na ambonę – miejsce przepowiadania Bożego Słowa, które ma moc. Boże Słowo stwarza, daje życie, ożywia, jest drogowskazem. Bóg w swoim słowie jest wierny. Zadawaliśmy sobie pytanie, jak słucham Słowa Boga? Zastanawialiśmy się też, jakie są nasze ludzkie słowa? Czy w tych słowach jest prawda i nadzieja, czy coś, co niszczy człowieka i odbiera mu nadzieję.

Kolejnego dnia patrzyliśmy na ołtarz, który jest miejscem sprawowania Najświętszej Ofiary – Ofiary Krzyża, Ofiary naszego zbawienia. I w tym dniu, patrząc na ołtarz, przypominaliśmy sobie wymowę darów chleba i wina, które mocą Ducha Świętego właśnie na ołtarzu stają się ciałem i krwią Chrystusa. W tych darach chleba i wina każdy z nas może składać Panu Bogu w ofierze swoje życie, swoją codzienność. Właśnie w ten przedziwny sposób w tych darach ludu – chlebie i winie – włączamy nasze życie w krzyż Chrystusa, w Jego zbawczą ofiarę. Pytaliśmy się też siebie, czy my – ludzie XXI wieku - jeszcze potrafimy być ofiarni, bezinteresowni, otwarci na innych.

Trzeciego dnia rekolekcji w naszym patrzeniu na Chrystusa, który jest obecny, kierowaliśmy wzrok na tabernakulum, które jest centralnym punktem, sercem kościoła.

Jest to miejsce, w którym przebywa żywy Jezus. Rekolekcjonista pytał nas czy wierzymy w realną obecność Jezusa w Eucharystii. Obecność Jezusa w tabernakulum jest zaproszeniem do modlitwy. Jaka jest moja modlitwa, czy jest ufna, czy otwieram się na Pana Boga, czy nie chcę Go zagadać swoimi sprawami, czy w modlitwie jestem ufny jak dziecko przed ojcem? – pytał rekolekcjonista.

Ostatniego dnia ksiądz rekolekcjonista przywołał obraz miłosierdzia Boga, o którym dowiadujemy się z przypowieści o marnotrawnym synu, zwanej też przypowieścią o miłosiernym ojcu. Kiedy patrzymy na syna, który roztrwoniał majątek, hulał, zwiedzał świat, szalał poza domem, a gdy okazało się, gdy już wszystko przepuścił, to wrócił do domu, do własnego ojca. Jest taki wiersz ks. Jana Twardowskiego, który mówi, że można mieć wszystko, żeby odejść, a trzeba już nic nie mieć, żeby wrócić.

Żeby wrócić

Można mieć wszystko żeby odejść
czas młodość wiarę własne siły świętej pamięci
dom rodzinny skrzynkę dla szpaków i sikorek
miłość wiadomość nieomylną
że nawet Pan Bóg niepotrzebny
potem już tylko sama ufność
trzeba nic nie mieć
żeby wrócić

ks. Jan Twardowski

I tak jest w czasie rekolekcji. My jesteśmy jak ten syn marnotrawny, który wraca do domu ojca, wraca, bo wie, że tu czeka na niego ojciec, wie, że ojciec nie wypędzi, nie poszczuje psami, nie wyrzuci na zewnątrz, ale znów przygarnie. Właśnie dlatego nasze chrześcijań-

skie powołanie i życie jest takie piękne, bo możemy liczyć na Miłosiernego Ojca, który nas wciąż zaprasza, przygarnia, przebacza. Więcej – wychodzi naprzeciw. Czym jest Wielki Post, jak nie wyjściem Pana Boga do nas? Boga, który czeka jak miłosierny ojciec na Ciebie. Czy już wybrałeś się w tę drogę do Niego? Czy wracasz do domu? – pytał ks. rekolekcjonista.

My często szukamy pogłębienia wiary, szukamy sposobu na życie, na szczęście rodzinne, gdzieś nie wiadomo gdzie, a tymczasem to, co jest najpiękniejsze i najważniejsze jest właśnie w domu. W tym domu, jakim jest nasz Kościół, w tym domu, jaki tworzymy wraz z rodziną.

W latach 70. ub. wieku bardzo popularny był pianista jazzowy Keith Jarrett. Najbardziej znany jest jego koncert koloński, który zagrał w operze na rozstrojonym fortepianie. Kiedy zorientował się tuż przed występem, że instrument jest niesprawny chciał zrezygnować, pomimo prawie półtoratysięcznej widowni. Jednak za namową pewnej dziewczynki zaimprovizował. Koncert okazał się najpiękniejszym dziełem jego życia. Ta improwizacja wzięta się z geniuszu artysty. Być może w innej sytuacji by nie powstała.

My jesteśmy trochę jak ten artysta, czasem szukamy nie wiadomo czego. Chcielibyśmy mieć idealny dom, idealny Kościół, idealne poczucie wartości, swoje sumienie, wrażliwość – wszystko w idealnym stanie. Chcielibyśmy mieć taki fortepian nastrojony do końca, a tymczasem

Cd. na str. 3

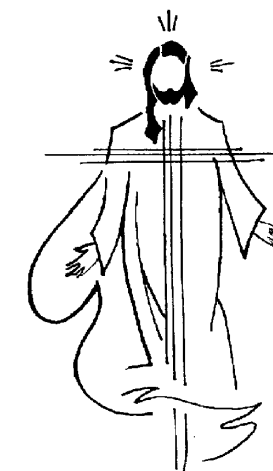
Morning Prayer on Easter Sunday

God our Father, creator of all
today is the day of Easter joy.

This is the morning on which the Lord appeared to men
who begun to lose hope
and opened their eyes to what the scriptures foretold:
that first he must die, and then he would rise
and ascend into Father's glorious presence.

May the risen Lord
breathe on our minds and open our eyes
that we may know him in the breaking of bread,
and follow him in his risen life.

Grant this through Christ our Lord.



Easter Triduum BENEDICT XVI GENERAL AUDIENCE

Dear Brothers and Sisters,

We have now arrived at the heart of **Holy Week**, the culmination of the Lenten journey. Tomorrow we shall enter the Easter Triduum, the three holy days in which the Church commemorates the mystery of the Passion, death and Resurrection of Jesus.

The Son of God, who, after becoming man in obedience to the Father, similar to us in all things, yet without sin (cf. Heb 4:15), accepted to do the Father's will to the very end. He accepted the Passion and the Cross out of love for us, to enable us to share in his Resurrection so that, in him and for him, we might live for ever in consolation and in peace.

I therefore urge you to accept this mystery of salvation and to participate intensely in the Easter Triduum, the fulcrum of the entire Liturgical Year and a time of special grace for every Christian. I invite you in these days to seek recollection and prayer, so as to draw more deeply from this source of grace.

Holy Thursday is the day on which the Institution of the Eucharist and of the Ministerial Priesthood is commemorated. In the morning each diocesan community, gathered round its bishop in the cathedral church, celebrates the Chrism Mass in which the sacred Chrism, the Oil of the Catechumens and the Oil of the Sick are blessed. Starting with the Easter Triduum and throughout the liturgical year these oils will be used for the sacraments of Baptism, Confirmation, priestly and episcopal Ordination and the Anointing of the Sick. (...)

In the afternoon of Holy Thursday, the Triduum effectively begins with the commemoration of the Last Supper, at which Jesus instituted the Memorial of his Passover, complying with the Jewish Easter rite. In accordance with the tradition, every Jewish family, gathered at table on the feast of the Passover, eats roast lamb, commemorating the liberation of the Israelites from the slavery of Egypt; thus in the Upper Room, knowing of his imminent death, Jesus, the true Paschal Lamb, offered himself for our salvation (cf. 1 Cor 5:7). (...)

On **Good Friday** we will commemorate the Passion and death of the Lord; we will worship the Crucified Christ, we will share in his suffering with penance and fasting. Looking "on him whom they have pierced" (cf. Jn 19:37), we shall be able to draw from his pierced heart, from which blood and water flowed as from a source; from that heart from which the love of God for every human being flows, we receive his Spirit.

On the night of **Holy Saturday** we shall celebrate the solemn Easter Vigil during which Christ's Resurrection is proclaimed, his definitive victory over death which calls us to be new men and women in him. In participating in this holy Vigil, the central Night of the entire Liturgical Year, we shall commemorate our Baptism, in which we too were buried with Christ, to be able to rise with him and take part in the banquet of Heaven (cf. Rev 19:7-9).

In reliving the Sacred Triduum, let us also prepare ourselves to welcome God's will in our life, knowing that our own true good, the way to life, is found in God's will even if it appears harsh, in contrast with our intentions. May the Virgin Mother guide us on this itinerary and obtain from her divine Son the grace to be able to spend our life for love of Jesus, in the service of our brethren. Thank you.

http://w2.vatican.va/content/benedict-xvi/en/audiences/2011/documents/hf_ben-xvi_aud_20110420.html

Vocabulary:

commemoration – wspomnienie
enable – uzdolnić
fulcrum – środek
complying with – zgodnie z

relive – przeżyć ponownie
itinerary – szlak
harsh – surowy, szorstki

Gra taty

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś tata siedział w domu przy komputerze, chociaż mama bardzo tego nie lubi. Ja też nie bardzo to lubię, bo komputer działa jak niewidzialna ściana. Tata niby jest, ale go nie ma. Nie widzi ani mnie, ani mamy, ani nawet mojego żółtwa przytulanki. Nie słyszy chyba też, bo tylko mruczy, a na wszystkie pytania odpowiada „yhy” albo „mmm”, albo w najlepszym wypadku „nie teraz, Ryjku, nie teraz”. I tak na zmianę.

Mama zwykle mówi wtedy tacie różne rzeczy. Dość głośno mówi i tata w końcu wyłącza i odstawia komputer. Potem powoli wraca z za tej swojej niewidzialnej ściany. Ale od czasu do czasu zerka jeszcze w stronę komputera, z taką miną jakby to były pierogi z jagodami.

Dziś było inaczej. Tata wpatrywał się w ekran i mruczał, a mama nic, a nic nie mówiła. Raz nawet podeszła do taty i go pogłaskała.

- Jak ci idzie? – zapytała.

Tata chyba usłyszał, bo tylko machnął ręką i powiedział „eeee”. Postanowiłem sprawdzić, czy mnie też usłyszy.

- Tato, a co to za gra? – zapytałem. – Chyba bardzo trudna, co?

I spróbowałem jeszcze zerknąć na ekran, ale mi się nie udało.

Tata mnie też usłyszał.

- Mhy, Ryjku – odpowiedział – bardzo trudna.

- Ale wygrasz, prawda? – zapytałem.

Tata pokręcił głową.

- Chciałbym, ale nie wiem, czy to w ogóle możliwe – odparł.

Zdziwiłem się.

- To po co grać w grę, w którą nie da się wygrać? Mnie by się chyba nie chciało.

A potem zdziwiłem się jeszcze bardziej, bo tata powiedział, że jemu też się wcale nie chce i najchętniej w ogóle by w to nie grał, ale musi.

- To gra dla dorosłych – wyjaśnił – i wszyscy dorośli muszą w nią grać.

Musiałem mieć wyjątkową minę, bo tata aż odsunął komputer i pokazał mi tę niesamowitą grę. Wyobraźcie sobie, że nie było tam żadnych ludzików, smoków ani pojazdów, tylko kratki, a w tych kratkach litery i cyferki.

- Ta gra nazywa się PIT – wyjaśnił tata.

- Coś okropnego! – zawołałem, a tata pierwszy raz się dziś uśmiechnął.

- Wiesz, Ryjku, masz rację – powiedział. – To może zrobię sobie przerwę i zagramy w coś innego? Co powiesz na jakąś grę planszową?

Dziś dowiedziałem się, że gry dzielą się nie tylko na takie, w które można grać, i takie, w które nie można grać. Są też takie, w które się musi grać, i w dodatku nie wiadomo, czy można wygrać. Na szczęście muszą w nie grać tylko dorośli.

Wojciech Widlak



Ukochani w Chrystusie Panu!



Chrystus, będąc Bogiem stał się człowiekiem i przyszedł do nas, byśmy my mogli kiedyś znaleźć się w niebie.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest obietnicą dla nas, która osiągnie swoją pełnię na końcu czasów. W jakiś sposób przez święta wielkanocne w tej tajemnicy uczestniczymy. W każdym z nas budzi się i wzmacnia to nowe życie. Im słabsi fizycznie jesteśmy, tym duchowo się wzmacniamy i odradzamy. Na wypełnienie tej obietnicy Jezusa trzeba nam, będącym na ziemi pewnej cierpliwości, ufności i wiary. Poprzez wiarę, nadzieję i ufność, z cierpliwością każdy z nas musi dotrzeć do tego momentu, który tutaj na ziemi będzie progiem, przez który przekroczymy do wieczności. Żyjemy z nadzieją, że znajdziemy się w niebie. Im nasze życie bardziej naznaczone krzyżem i cierpieniem, tym większa pewność, że to nowe życie będzie nam pełniej udzielone. Nic tak nie rozszerza możliwości przyjmowania nowego życia jak przyjęcie z cierpliwością, ufnością i wiarą cierpienie.

Wszystkim parafianom i gościom, którzy w czasie świątecznych dni będą nawiedzać nasze domy i nasz kościół parafialny życzę cierpliwości w oczekiwaniu na spełnianie się w naszym życiu Bożych obietnic, które Pan Bóg wypowiedział do nas w osobie Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Życzę błogosławionych Świąt Paschalnych!

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Cd. ze str. 2

jesteśmy tacy, jacy jesteśmy. Umiejmy dostrzec to piękno, które daje nam Kościół. Chciejmy zobaczyć Chrystusa, który jest w swoim Słowie, w Eucharystii, w Najświętszej Ofierze. Umiejmy zachwycić się Panem Jezusem, który przebacza nam grzechy i przygarnia, zaprasza wciąż. Umiejmy zachwycić się naszą rodziną, taką jaka jest, ludźmi, mężem, żoną, dziećmi, rodzicami, współpracownikami – takimi jacy są. Oni mogą stać się lepsi dzięki nam. Zaczniemy zmienianie świata od siebie, a nie od innych.

Do Boga, jak pisze ks. Jan Twardowski, prowadzi bezradny szczebiot wiary. Kiedy patrzymy na życie wielkich świętych, to widać, że ono nie było szczególnie porywające, fascynujące. Najczęściej nie było w ich życiu wielkich i spektakularnych wydarzeń, a zwykła codzienność - szara, czasem nudna, nieraz przybijająca człowieka do krzyża. Właśnie w tej codzienności odkryć piękno, to znaczy zmartwychwstać z Chrystusem.

Kiedy ks. Twardowski był u szczytu sławy jako poeta został poproszony o udzielenie wywiadu dla telewizji. Przyjechała ekipa, kamery, światła, mikrofony i redaktor prowadzący wywiad zapytał: Jak ksiądz artysta, przeżywa każdy dzień? Jak ksiądz tworzy? Ksiądz Twardowski odpowiedział: - Wstaję rano, umyję się, idę do konfesjonału, potem Mszę św. odprawię, później zjem śniadanie, trochę pośpię, bo jestem już starszy, potem, jak mi coś przyjdzie do głowy, to napiszę parę zdań, potem jest

obiad, znów się położę spać, chociaż na pół godziny, potem idę na spacer, modłę się, wiadomości oglądam i potem kładę się spać. Jakież było zdziwienie na twarzy redaktora, który liczył na spektakularne wydarzenia w życiu tego wielkiego artysty, a on żył tak zwyczajnie.

Po śmierci Matki Teresy z Kalkuty, która w naszych czasach jest niezwykłą postacią, świętą znaną na całym świecie, ukazał się dziennik jej duszy, wcześniej niepublikowany. Píše tam, że przez większość swego życia doświadczała niezwykłych trudności w wierze, że nie czuła obecności Pana Boga, chęci na modlitwę, a adoracja sprawiała jej trudność. Tak po ludzku nie miała siły. I co wówczas dawało jej wewnętrzną moc? Przypominała sobie słowa, które kiedyś w głębi duszy usłyszała, a były to słowa Jezusa, który mówił do niej: *Pójdź, bądź moim światłem.* I Matka Teresa szła w codzienność życia, w swoje banalne obowiązki, sprawy trudne, przygnębiające. Dzisiaj Pan Jezus ciebie wysyła - nie na misje, gdzieś daleko - wysyła cię do twojego domu, do twojego serca, do twojego sumienia. Pójdź, bądź Jego światłem wszędzie tam, gdzie panuje mrok, ty zapalaj choć isierkę nadziei. Bo w codzienności odkryć piękno, znaczy zmartwychwstać.

I tego Wam, kochani, z całego serca życzę! Życzę Wam paschalnej radości zmartwychwstania!

ks. Krzysztof Chodkowski

ŚWIĘTUJMY RAZEM W PANU

Rozpoczynamy najbardziej radosny okres roku liturgicznego – Okres Wielkanocny. Przez kolejnych pięćdziesiąt dni świętować będziemy misterium Paschalne Chrystusa, podczas którego Jezus zmartwychwstając pokonał śmierć, piekło i szatana. Każdy z nas osobiście jest zaproszony do przeżywania tej tajemnicy, aby mógł doświadczyć działania odkupiającego Boga w swoim życiu. Jako wspólnota Kościoła świętujemy w jedności ten piękny czas.

Kościół jest wspólnotą osób odkupionych przez Chrystusa

Kiedy myślimy o zmartwychwstaniu to najczęściej przed oczami mamy Jezusa – oczywiście to On jest w centrum spotkań, rozmów, wydarzeń, które opisują Ewangelie. Pobożne ilustracje pokazują Jezusa z ranami na stopach, dłoniach i w boku, stojącego na tle pustego grobu z chorągwią w ręce, owiniętego w płótno lub ubranego w dostojną białą (lub czerwoną) szatę. Kiedy jednak uważnie pochylimy się nad Słowem Bożym, to zobaczymy, że wszystkie spotkania z Jezusem przeżywane były we wspólnocie. Zmartwychwstały Pan spotykał się z różnymi osobami: z kobietami, Marią Magdaleną i z drugą Marią, ukazał się uczniom idącym do Emaus, Apostołom w Wieczerniku, a także nad jeziorem Tyberiadzkim. Wszystkie te spotkania odbywały się z mniejszą lub większą grupą osób.

Okres Świąt Paschalnych jest czasem bardzo bogatym w piękną oprawę liturgiczną której doświadczamy uczestnicząc we wspólnocie Kościoła. Ważne jest też to, że nasze rodziny mają swoje tradycje, zwyczaje, które składają się na domowe świętowanie Wielkiej Nocy.

Te zewnętrzne znaki, zwyczaje mają nam pomóc we wspólnym przeżywaniu tajemnic naszego Odkupienia. Bóg, który jest Wspólnotą Osób, stworzył nas na swój obraz i podobieństwo, a co za tym idzie dał nam naturalną skłonność do tworzenia relacji, budowania wspólnot i błogosławi naszym rodzinom, nawet jeśli mamy poczucie niedoskonałości tych naszych ludzkich więzi.

Nabożeństwo Drogi Światła

Droga Światła to jedna z propozycji na świętowanie okresu wielkanocnego. Powstała około 30 lat temu na Zachodzie Europy i staje się coraz bardziej popularna w Kościele Powszechnym. Nabożeństwo to, na wzór Drogi Krzyżowej składa się z XIV stacji, które przypominają najważniejsze wydarzenia od Zmartwychwstania do Zesłania Ducha Świętego. Te stacje oparte są o rozważanie Słowa Bożego połączone z refleksją nad tym jak to Słowo odnosi się do naszego życia. W czasie Drogi Światła niesiona jest figura Chrystusa Zmartwychwstałego.

Pan zmartwychwstał Alleluja!

Prawdziwie zmartwychwstał Alleluja!

Wielkopostny kościół stacyjny

Kościół Świętej Rodziny na Zaciszu był 2 kwietnia wielkopostnym kościołem stacyjnym. Przez cały dzień świątynia była otwarta, trwały modlitwy, adoracja Najświętszego Sakramentu, można było przystąpić do sakramentu pojednania. Tego dnia przypadała też 14. rocznica odejścia do Domu Pana św. Jana Pawła II. Przez cały dzień wierni nawiedzający kościół mogli wysłuchać fragmentów homilii papieskich z kolejnych pielgrzymek Ojca Świętego do Ojczyzny oraz pomodlić się przy jego relikwiach.

Na zakończenie dnia modlitwy odprawiona została Msza św., której przewodniczył ks. Grzegorz Zagórowski, ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Warszawsko-Praskiej. We Mszy św. uczestniczyli licznie zgromadzeni Rycerze Jana Pawła II z całej Warszawy, którzy przybyli z relikwiami św. Jana Pawła II.

W homilii ks. Zagórowski podkreślił, że świętość to powołanie każdego człowieka. - Wszystko co czynimy, wszystkie wydarzenia, nasza codzienność, praca, nasze powołanie - to wszystko jest drogą do świętości. Żyjemy święcie wtedy, kiedy chcemy naszym życiem uwielbić Boga. Jezus po to przyszedł na świat, żeby człowiek mógł być świętym, żebyśmy my mogli być świętymi i w tej sprawie jesteśmy na ziemi. Bóg nas stworzył po to, żebyśmy byli świętymi. To Bóg nas uświęca i daje nam udział w swojej świętości - mówił ks. Zagórowski. Powinniśmy się troszczyć w życiu głównie o to, by tej świętości nie utracić. Tej świętości, która została nam dana na chrzcie świętym. Wówczas rozkwitło w nas nowe życie. Jesteśmy od tego czasu nowym stworzeniem tej ziemi pośród ludzi. Tylko warto sobie zadać pytanie:

Czy ja chcę być święty? Czy chcę wejść w taką relację z Bogiem, by cały czas z Nim rozmawiać, w swoisty sposób zagadywać Go, by mieć z Nim stały kontakt w swojej codzienności? Czy moim życiem uwielbiam Boga? Boga, którego marzeniem jest moja świętość – pytał ojciec duchowny.

Ks. Grzegorz Zagórowski ostrzegł, że wyrzucenie Chrystusa poza nawias życia społecznego degraduje ludzką osobę. – Zobaczmy jak świat ucieka przed Jezusem, jak wyrzuca się Jezusa. Jak wygląda Europa, która nie liczy się z Jego Słowem? – pytał. – Tam, gdzie nie ma Jezusa, gdzie się Go nie słucha, gdzie się Go nie przyjmuje jest ciemność, jest choroba grzechu. Tam człowiek traci swoją godność, gubi się, nie wie kim jest, staje się zagubiony i tak naprawdę biedny. W tym zagubieniu czyni wiele zła sobie i innym, wpada w hipokryzję, w zakłamanie, daje się uwieść złemu duchowi.

Do otwarcia drzwi Chrystusowi i nie lękania się wypłynięcia na głębię zachęcał już na początku swojego pontyfikatu papież Polak. Co zostało w nas z tego, co mówił do nas Jan Paweł II? – pytał ks. Zagórowski. – Przyzwyczajaliśmy się, że mieliśmy papieża Polaka długo, bo ponad 26 lat, ale ile skorzystaliśmy z tego czasu, który dał nam Pan Bóg w osobie świętego papieża? Co pozostało w naszych sercach z jego słów, jego nauczania, z jego cierpienia, z jego przebaczenia, z jego otwartości, z jego miłości do naszej ojczyzny i do nas? Co pozostało w nas? Co z tego, co siał papież zakorzeniło się w nas i zmienia nasze życie po dziś dzień?

Na te pytania warto poszukać odpowiedzi.

DROGA ŚWIATŁA W KOŚCIELE ŚWIĘTEJ RODZINY NA ZACISZU

W naszym kościele parafialnym będzie okazja, by celebrować radość okresu wielkanocnego poprzez odprawianie nabożeństwa Drogi Światła.

Zapraszamy w soboty bezpośrednio po Mszy Świętej o godz. 8:00 (z wyjątkiem pierwszych sobót miesiąca).

Po spotkaniu modlitewnym w kościele zapraszamy na wspólne wielkanocne śniadanie - Agapę - do kawiarenki w domu parafialnym (można przynieść jakiś dar na wspólny stół).

Chcemy w ten sposób we wspólnocie Kościoła dzielić się radością ze Zmartwychwstania Pana Jezusa.

**Terminy nabożeństwa Drogi Światła:
27 kwietnia, 11, 18, 25 maja i 8 czerwca.**



Czternaście stacji Drogi Światła (Via Lucis)

- I. Zmartwychwstanie Jezusa (Łk 24,1-6)
- II. Przybycie Apostołów do pustego grobu (J 20,1-8)
- III. Zmartwychwstały Pan objawia się Marii Magdalenie (J 20,11-18)
- IV. Zmartwychwstały Pan ukazuje się uczniom na drodze do Emaus (Łk 24,13-27)
- V. Zmartwychwstały Pan objawia się uczniom przy łamaniu chleba (Łk 24,28-35)
- VI. Zmartwychwstały Pan ukazuje się Apostołom (Łk 24,36-45)
- VII. Zmartwychwstały Pan przekazuje uczniom władzę odpuszczania grzechów (J 20,19-23)
- VIII. Zmartwychwstały Pan umacnia wiarę Tomasza (J 20,24-29)
- IX. Zmartwychwstały Pan spotyka uczniów nad Jeziorem Galilejskim (J 21,4-12)
- X. Zmartwychwstały Pan przekazuje władzę pasterską Piotrowi (J 21,15-19)
- XI. Zmartwychwstały Pan daje uczniom nakaz misyjny (Mt 28,16-20)
- XII. Zmartwychwstały Pan wstępuje do Ojca (Mk 16,14-20)
- XIII. Uczniowie wraz z Maryją oczekują w Wieczerniku na Zesłanie Ducha Świętego (Dz 1,10-14)
- XIV. Zmartwychwstały Pan posyła uczniom obiecanego Ducha Świętego (Dz 2,1-6.14-21).